

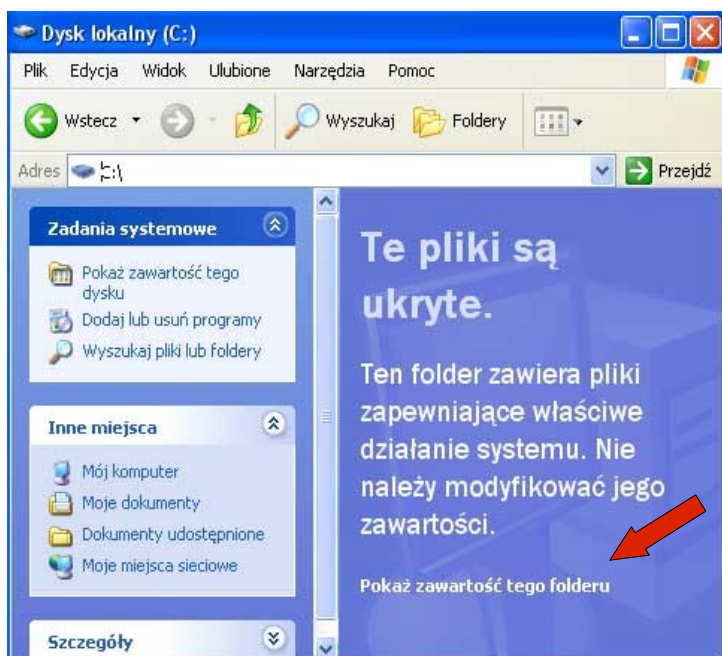
## Usuwanie temp'ów

Pliki tymczasowe powstają po obejrzeniu każdej strony internetowej, po uruchomieniu części programów, zainstalowaniu czy usunięciu programów. Po niewłaściwym wyłączeniu komputera.

Tak działa system i nie mamy na to wpływu. Ale to wcale nie oznacza, że musimy te pliki na stałe przetrzymywać na dysku, bo niezaprzeczalnym faktem jest, że zajmują niepotrzebnie miejsce, co skutkuje w większości przypadków zwolnieniem pracy systemu.

Poniżej pokazuję jak usuwać „tempy” z komputera. Nie jest to specjalnie skomplikowane ani trudne, więc proszę robić to ręcznie. W żadnym wypadku nie należy instalować oprogramowania, które rzekomo czyści partycję systemową za nas. Gro z tych automatów czyści dysk na tyle skutecznie, że po kilku dniach budzimy się bez systemu.

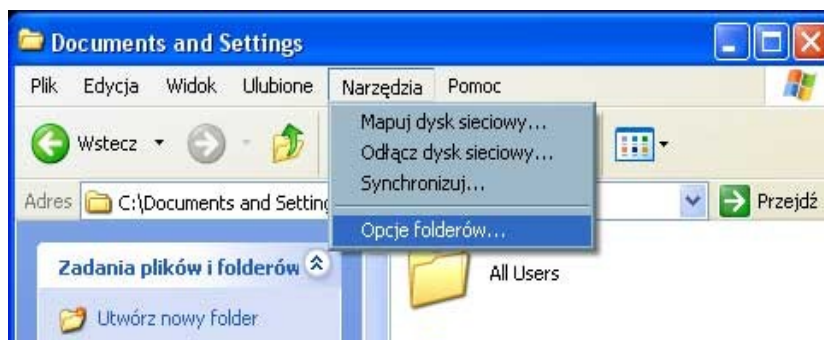
## Usuwanie plików tymczasowych (temp) z systemu Windows XP



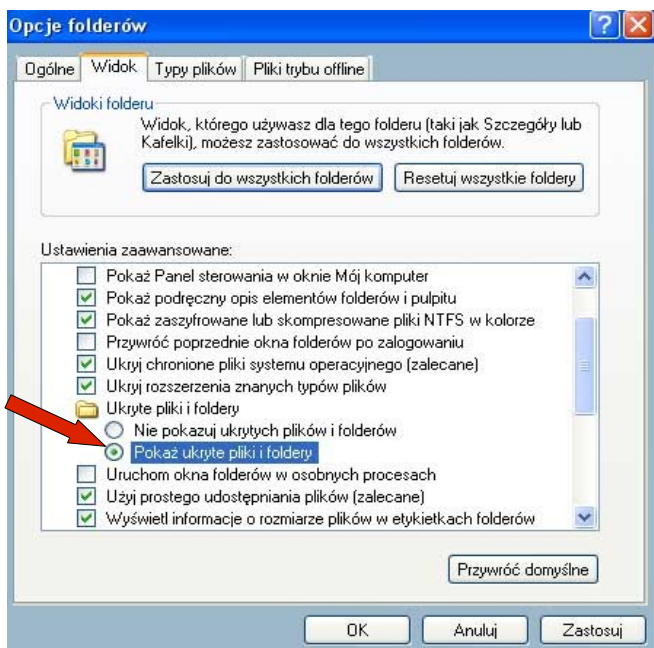
Otwieramy katalog dysku **C** ( tam gdzie mamy system).

Przy pierwszym otwarciu pliki będą niewidoczne, należy kliknąć w **Pokaż zawartość tego folderu**. Chyba że ktoś już sobie tam wędrował to pokażą się bez tego.

Na pasku poleceń klikamy w **Narzędzia**, wchodzimy w **Opcje folderów**



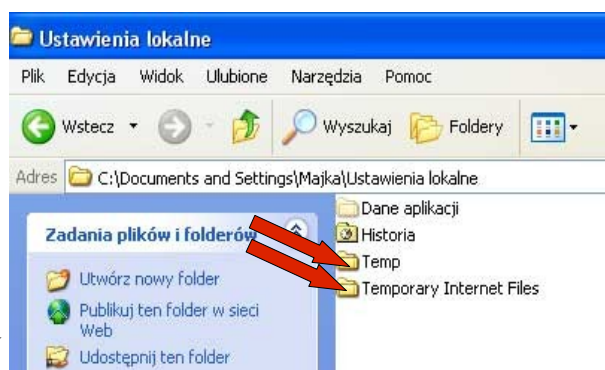
## Usuwanie temp'ów



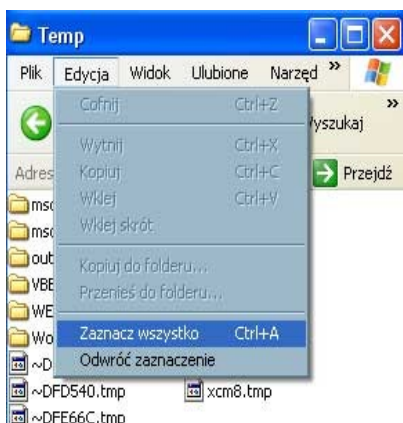
Otwieramy zakładkę *Widok* i w *ustawieniach zaawansowanych* zaznaczamy *Pokaż ukryte pliki i foldery*.

Wchodzimy w *Documents and Settings /nasz profil/ Ustawienia lokalne*.

Znajdują się tam dwa interesujące nas katalogi *Temp* i *Temporary Internet Files*.



Zawartość obu folderów należy wyczyścić – foldery oczywiście zostawiamy 😊



Po wejściu do folderu w pasku menu otwieramy *Edycja* dajemy *Zaznacz wszystko* a następnie naciskamy na klawiaturze **Shift + Delete**. I potwierdzamy chęć usunięcia całej zawartości. Używając kombinacji **Shift + Delete** omijamy kosz. Pliki są bezpowrotnie usuwane.

Następni wchodzimy do katalogu *C:/Windows/Temp* i w ten sam sposób opróżniamy jego zawartość.

System na pewno odetchnie po takim zabiegu. Spotykałem już komputery, które miały w plikach tymczasowych ponad 1,5 GB danych. Powodowało to „zamulenie” systemu i wyraźnie dłuższe oczekiwanie na otwarcie aplikacji. Niestety produkt z Redmont

jest bardzo „przyjazny dla użytkownika” więc wszystkie te śmieci traktuje jak coś co możemy mieć ochotę w każdej chwili obejrzeć, wrócić do tego czy coś w tym rodzaju. Ładuje więc wszystko do pamięci, efekt taki jak napisano wyżej.

To samo się tyczy plików na pulpicie. Na pulpicie mają być skróty do plików, pliki natomiast w innych katalogach. Zdarzają się niestety ludzie, którzy trzymają na pulpicie np. katalog z mp3 o objętości ponad 2 GB... cóż, jak kto lubi. Nie polecam.

Następna sprawa to kosz systemowy. Opróżniamy go jak najczęściej. Wszystko co w nim jest, jest jakby automatycznie w pamięci komputera.

Po powyższych zabiegach komputer na pewno „poczuje się lepiej” a tym samym i Wy jako jego użytkownicy.

*Powodzenia Admin*